

# Wiatr, Deja vu

Słońce mi wschodzi nad banią  
Ja spadam  
Ona mi rzuca 'dobranoc'  
Jest blada  
Nie kuma że 6 rano  
Mam w planach zostawić siebie tu samą  
Goście ją obcinają  
Już wiedzą że spadam im ten poziom alko  
Bo była z plakatów damą  
Teraz sobie wisi, ale nad umywalką  
A ja czuje że hardcore  
Jutro będzie pewnie będzie łeb mi  
Ten dzień już nie jest zagadką  
Coś postęka, resztę prześpi  
Prosty gest  
Hejt na sjesty  
Tryb samolotowy  
Brudne podeszwy  
A na nowe teksty nie mam głowy  
Nocne rozmowy  
Na a każdy już ekspertem w sprawie  
Bardziej już monopolowy niż gadka przy kawie  
Dobrze się bawię  
Dobrze, że mam się bawić z kim  
Kto zna tą jazdę?  
Kto ma tu znów to deja vu?

Mama deja vu  
Ej deja vu  
Czuje jakbym był  
Jakbym stał tu kiedyś już  
Dobrze znam mój każdy ruch  
/3x

Słońce mi wschodzi nad banią  
Ja spadam  
Nikt się tu o nic nie prosi  
Portfel twój tylko kojarzyć z nadwagą  
Non stop chce zbijać kokosy  
No bo zbyt ciasny tu bywa ten wagon w tramwaju  
I za smutne oczy  
Ci ludzie tam mają mi i usta  
Co zaraz by chciałby wykrzyknąć: Już dosyć!  
A później wyskoczyć  
Czapa przykrywa mi oczy  
Na nim słuchawki grające ten numer  
Co dobrze już znam jego losy  
I kręcę se klipa na live-ie ziom  
Zanim napiszę do Kozy z jakimś kolejnym kawałkiem co  
Przed momentem się stworzył  
I znów brakuje mi godzin  
Jak mam ciągle skracać ten dystans  
Bo żeby wzbudzać z w kimś podziw  
Też się czasem trzeba nie wyspać  
Ciągłe igrzyska  
Dobrze że mam startować z kim  
Kto chce ten przysmak  
To ma to znów te deja vu

Mama deja vu  
Ej deja vu  
Czuje jakbym był  
Jakbym stał tu kiedyś już  
Dobrze znam mój każdy ruch

/3x

(Za bit w numerze "Deja vu" odpowiada Michał Graczyk)